

Sygn. akt I ACa 801/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Piotr Wójtowicz (spr.)
Sędziowie :	SA Lucyna Świdorska-Pilis SA Elżbieta Karpeta
Protokolant :	Barbara Białożył

po rozpoznaniu w dniu 15 lutego 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa Narodowego Funduszu Zdrowia w W.

przeciwko J. P., R. P., I. O. i (...) Spółce Jawnej w likwidacji w C.
o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej I. O. oraz pozwanej (...)
(...) Spółki Jawnej w likwidacji z siedzibą
w C.

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 30 stycznia 2017 r., sygn. akt II C 179/08,

1) oddala apelację;

2) zasądza od pozwanej (...) Spółki jawnej w likwidacji z siedzibą w C. i od pozwanej I. O. na rzecz powoda solidarnie 8 100 (osiem tysięcy sto) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Elżbieta Karpeta	SSA Piotr Wójtowicz	SSA Lucyna Świdorska-Pilis
----------------------	---------------------	----------------------------

Sygn. akt I ACa 801/17

UZASADNIENIE

Powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanych solidarnie 3528585,-zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 czerwca 2007 r. z tym uzasadnieniem, że pozwana Spółka, jako prowadząca Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej (...), nienależnie pozyskała 1733864,-zł od niego w roku 2004 i 1754721,-zł w roku 2005, pozostali pozwani zaś odpowiadają za zobowiązania Spółki jako jej wspólnicy.

Wydanym w dniu 31 marca 2008 r. w postępowaniu upominawczym nakazem zapłaty Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie powoda.

Pozwani od nakazu wnieśli sprzeciwy i wnieśli o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na ich rzecz od powoda kosztów procesu.

Pozwana Spółka (reprezentowana przez likwidatora) wskazała, że w objętym sporem okresie była sporządzana i prowadzona dokumentacja medyczna, którą powodowi przekazano, że w świetle stanu prawnego obowiązującego w dacie zawarcia umów powództwo oceniać należy pod kątem art. 471 i nast. k.c., powód tymczasem nie wykazał ani szkody, ani jej winy, ani związku przyczynowego, a sam będący wynikiem działań przestępczych brak dokumentacji medycznej nie może być podstawą do jakichkolwiek roszczeń innych niż żądanie zapłaty kary umownej.

Pozwani R. P. i J. P. zaprzeczyli, by istniały jakiegokolwiek podstawy do żądania zwrotu pobranych przez Spółkę pieniędzy, gdyż kwestionowane przez powoda badania pacjentów były wykonywane, a dane pacjentów zostały każdorazowo wprowadzone do systemu START, że prowadzili i przechowywali dokumentację medyczną dla każdego pacjenta, a następnie wydali ją pełnomocnikowi wspólniczki, który pokwitował jej odbiór. Zaznaczyli, że Urząd Kontroli Skarbowej w C. prowadził czynności sprawdzające dotyczące, między innymi, dokumentacji Spółki oraz przeprowadzonych przez (...) badań i nie wniósł do nich zastrzeżeń, oraz że w okresie obowiązywania umów powód wykonania badań nie kwestionował.

Pozwana I. O. zarzuciła przedawnienie roszczenia oraz brak po stronie Spółki wzbogacenia. Wskazała nadto, że mimo zgłaszania przez nią powodowi sprzeciwu całość wynagrodzenia została przelana na prywatne konto J. P., który wydatkował je na koszty funkcjonowaniem Spółki tylko w części, a resztą dysponował wedle uznania. Podniosła, że w dacie zawierania między powodem i spółką umów nie istniał obowiązek długoletniego przechowywania dokumentacji medycznej i nie były za niewykonanie tego przewidziane sankcje. Nadto pokreśliła, że z samego zaginięcia dokumentacji medycznej nie wynika zasadność żądania zwrotu świadczenia, ponieważ wynagrodzenie zostało przekazane w zamian za wykonanie usług, a nie za przechowywanie dokumentacji. Wskazała jednak, że (w jej ocenie) około miliona złotych zostało przekazane nienależnie, czemu od razu starała się zapobiec przez zgłoszenie tego organom nadzoru, które nie podjęły kontroli w sprawie, i organom ścigania. Zaprzeczyła, by dokumentacja medyczna została wydana jej mężowi.

Po wydaniu przez Sąd Okręgowy w Częstochowie wyroku skazującego w stosunku do R. P., J. P. i K. O. i zobowiązującego J. P. do częściowego naprawienia wyrządzonej powodowi szkody poprzez wypłacenie na jego rzecz 522421,-zł, ten ograniczył żądanie, domagając się ostatecznie 3006164,-zł z ustawowymi odsetkami od 16 czerwca 2007 r.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy zasądził od pozwanych solidarnie na rzecz powoda 522421,-zł z ustawowymi odsetkami (za opóźnienie) od dnia 16 czerwca 2007 r., przy czym zastrzegł pozwany R. P., J. P. i I. O. prawo do powoływania się w toku postępowania egzekucyjnego na ograniczenie odpowiedzialności do czasu stwierdzenia bezskuteczności postępowania egzekucyjnego wobec pozwanej Spółki, umorzył postępowanie w zakresie żądania zapłaty dalszych 522421,-zł, w pozostałej zaś części powództwo oddalił i orzekł o kosztach. Przytoczył Sąd następujące motywy swego rozstrzygnięcia:

Pozwana Spółka, prowadząca Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej (...), zawarła ze (...) Oddziałem Wojewódzkim powoda w K. umowę nr (...) na kompleksowe organizowanie i wykonywanie świadczeń zdrowotnych w zakresie tomografii komputerowej w okresie od stycznia do 31 grudnia 2004 r., w której limit kwotowy został oznaczony na

3499544,-zł, oraz umowę nr (...) na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2005r., w której limit wynosił 3936987,-zł. Powód zamierzał przeprowadzić kontrolę realizacji tych umów, jednak z powodu prowadzonej likwidacji (...) nie było to możliwe.

Wobec braku potwierdzenia wykonywania objętych umową świadczeń powód podjął działania zmierzające do odzyskania przekazanych środków finansowych w wysokości 1733864,-zł za rok 2004 rok oraz 1754721,-zł za rok 2005 i wezwał pozwaną Spółkę do zapłaty. W dniu 25 maja 2005 r. przedłożono jej likwidatorowi notę księgową nr (...)/ (...)/ (...) opiewającą na 3528585,-zł. Mimo kilkakrotnego wezwania do zapłaty należność ta nie została uregulowana, a powód powziął informację, że dokumentacja medyczna została przywłaszczona przez jednego ze współników.

Pozwana R. P. sprawami Spółki się nie zajmowała.

Zgodnie z umową z 19 marca 2004 r. Spółka miała realizować świadczenia na podstawie skierowania lekarza ubezpieczenia zdrowotnego, a ta była zobowiązana do prowadzenia ewidencji skierowań. Czas trwania umowy, kilkakrotnie aneksowanej, obejmował cały rok 2004. Spółka miała wykonywać badania i wystawiać za nie faktury na kwoty stanowiące iloczyn wykonanych badań i jednostkowej ceny świadczenia. Za zgodą Prezesa NFZ rozliczeń dokonywano wyłącznie w oparciu o faktury, jednak z zastrzeżeniem, że wypłacone miesięcznie środki nie mogły być wyższe niż $\frac{1}{12}$ rocznej kwoty finansowania świadczeń.

W marcu i kwietniu 2004 r. pozwana Spółka wystawiła cztery faktury za świadczenia od stycznia do kwietnia 2004 r., po 291600,-zł za każdy miesiąc. Faktury za kolejne miesiące przedkładane były powodowi już w oparciu o liczbę wykonanych w danym miesiącu badań; zostały one przezeń zaakceptowane. W związku z przyjętym takim systemem zaszła konieczność ostatecznego rozliczenia umowy na koniec roku. Spółka (...) wystawiła dnia 31 grudnia 2004 r. fakturę nr (...), korygującą należność z 2401664,-zł do 1773864,-zł.

Między wystawionymi za okres od października do grudnia 2004 r. fakturami występują różnice. W październiku 2004 r. w dokumentacji pozwanej Spółki wykazano wykonanie badań za 2160,-zł natomiast w dokumentacji przekazanej do NFZ wykazano wykonanie badań za 212160,-zł. W listopadzie i grudniu 2004 r. kwoty te wynosiły, odpowiednio, 2736,-zł i 202736,-zł oraz 3664,-zł i 231664,-zł. Z dokumentów powoda wynika, że wystawione przez pozwaną Spółkę za rok 2004 faktury opiewały na 2401664,-zł, podczas gdy faktycznie wykonano badania za 1773864,-zł.

Umowę na rok 2005 powód i pozwana Spółka podpisały 17 grudnia 2004 r. Obowiązywała ona do 31 lipca 2005 r. i została przez powoda rozwiązana po uzyskaniu informacji o braku możliwości jej realizacji.

Rozliczanie działalności pozwanej Spółki odbywało się przy wykorzystaniu programu START. Podmiot świadczący dla NFZ usługi mógł wystawiać faktury w oparciu o faktycznie wykonane usługi lub za dany miesiąc w wysokości $\frac{1}{12}$ wartości kontraktu. J. P. i K. O. zdecydowali wówczas, by za 4 pierwsze miesiące roku 2004 wystawiać faktury w wysokości $\frac{1}{12}$ kontraktu. W październiku 2004 r. J. P. i K. O. oświadczyli obsługującej system M. K., że dane do systemu wprowadzane są źle, i polecieli jej uzupełnić je poprzez dodrukowanie kuponu i wprowadzenie go do systemu, z uzupełnieniem go o datę i wartość badania. Stwierdzili, że większość pacjentów miała wykonane badanie podstawowe, choć winno ono być z kontrastem, i nakazali M. K. przekazanie informacji do rejestracji, by do badania podstawowego dodrukować kupon na takie badanie i wprowadzić to uzupełnienie do systemu. Zaszła w związku z tym konieczność korekty faktur w tych miesiącach, w których wystawiono je na sumy odpowiadające $\frac{1}{12}$ wartości kontraktu. M. K. sama doszła do wówczas do przekonania, że wszystkie wydrukowane dodatkowo kupony odnoszą się do badań fikcyjnych.

W wyniku tych działań doszło do wyłudzenia od NFZ łącznie 1044842,-zł.

W związku z nieprawidłowościami w działaniu Spółki prowadzone było postępowanie karne. Przeciwno K. O. sporządzony został akt oskarżenia o to, że (...). Zarzut taki postawiono także pozwanemu J. P. oraz M. K. i trzem innym pracownikom pozwanej Spółki.

Wyrokiem z dnia 23 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w Częstochowie uznał J. P. za winnego tego, między innymi, czynu, (...); za winną przestępstwa uznał także M. K.. Z uwagi na zgon K. O. postępowanie wobec niego Sąd ten umorzył. W zakresie czynów dotyczących działania na szkodę NFZ wyrok ten jest prawomocny, a jego ustalenia w świetle art. 11 k.p.c. nie mogą być kwestionowane.

Zbędne było dopuszczenie dowodu z zeznań świadka W., okoliczności, które wykazane być miały jego zeznaniami bądź były nieistotne, bądź wynikały z treści prawomocnego wyroku karnego.

Dowodu na prawidłowe wykonanie umów nie mogły stanowić dane z systemu (...), były one bowiem przez powoda tworzone na podstawie pochodzących od pozwanej Spółki informacji, wadliwość których została potwierdzona w wydanym w sprawie karnej wyroku.

Dowód z zeznań pozwanej I. O., która wezwana do osobistego stawienia pod rygorem pominięcia dowodu z jej zeznań nie stawiała się na rozprawę, został pominięty. Z kolei lakoniczne zeznania pozwanego J. P. były dla rozstrzygnięcia bez znaczenia.

W pierwszej kolejności rozważyć, jaka jest podstawa prawna dochodzonego roszczenia, konkretnie zaś czy jest nią nienależyte wykonanie przez pozwaną Spółkę umowy, czy też czyn niedozwolony, zwłaszcza w kontekście art. 443 k.c.

Wymaga podkreślenia, że samo naruszenie więzi obligacyjnej pomiędzy stronami nie stanowi czynu niedozwolonego, niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania stanowi bowiem naruszenie powinności obciążających dłużnika zgodnie z treścią zobowiązania, a takie jego zachowanie będzie z reguły podstawą do dochodzenia roszczeń jedynie na podstawie art. 471 k.c. Naruszenie więzi obligacyjnej równoznaczne z wyrządzeniem czynu niedozwolonego może być tylko wtedy, gdyby wiązało się z naruszeniem ogólnych, powszechnie obowiązujących nakazów i zakazów wynikających z norm prawnych oraz zasad współżycia społecznego. Wybór roszczenia odszkodowawczego pozostawiono podmiotowi uprawnionemu, który w takiej sytuacji dokonuje tego wyboru przez samo wskazanie faktów uzasadniających żądanie pozwu. W razie oparcia przez niego konsekwencji prawnych zdarzenia na obu podstawach rzeczą sądu orzekającego jest zadecydować, która z podstaw będzie miała zastosowanie, przy uwzględnieniu primatu tej, która jest dla poszkodowanego korzystniejsza lub która w danej sprawie może mieć zastosowanie.

Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Wina łączy się z koniecznym wystąpieniem dwóch jej elementów: obiektywnego, czyli bezprawności zachowania, i subiektywnego, zakładającego podstawy do postawienia zarzutu z punktu widzenia powinności i możliwości przewidywania szkody oraz przeciwdziałania jej wystąpieniu. Bezprawność polega na naruszeniu ogólnych, powszechnie obowiązujących nakazów i zakazów wynikających z norm prawnych oraz zasad współżycia społecznego. Ponadto między zachowaniem sprawcy a szkodą musi zaistnieć związek przyczynowy (art. 361§1 k.c.)

Z kolei zgodnie z art. 471 k.c. dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które odpowiedzialności on nie ponosi. Przesłanki odpowiedzialności kontraktowej to powstanie szkody w majątku wierzyciela na skutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez dłużnika oraz istnienie pomiędzy nimi adekwatnego związku przyczynowego. Z konstrukcji tego przepisu wynika, że istnienie odpowiedzialności dłużnika objęte zostało domniemaniem prawnym, a dłużnik może uwolnić się od odpowiedzialności przez wykazanie, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania powstało w wyniku okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności.

Powód wskazywał, że nienależyte wykonanie zobowiązania przez pozwaną polegało na braku dokumentacji, który uniemożliwił kontrolę, czy świadczenia w latach 2004 i 2005 faktycznie zostały udzielone, i z uwagi na niewykonanie świadczeń domagał się zwrotu kwot wypłaconych. Przy takiej podstawie faktycznej przyjąć należało, że powód dochodzi roszczeń na podstawie art. 471 k.c.

W pierwszej kolejności ocenić należało podniesiony w sprawie zarzut przedawnienia. Zgodnie z art. 117§2 k.c. po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia. W myśl art. 118 k.c. termin przedawnienia, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata.

Pozwana Spółka jest prowadzącym działalność w formie spółki jawnej przedsiębiorcą, a dochodzone roszczenie ma związek z prowadzoną działalnością gospodarczą. Tym samym termin przedawnienia w niniejszej sprawie wynosi 3 lata. Dla określenia początku biegu terminu przedawnienia przyjmuje się dzień wymagalności roszczenia (art. 120§1 k.c.), przez który rozumieć należy ostatni dzień, w którym można uczynić zadość roszczeniu zgodnie z jego treścią. Powyższa konstatacja powinna prowadzić do uznania roszczenia powoda sąd przedawnione. W okolicznościach sprawy niniejszej podniesienie zarzutu przedawnienia uznać jednak należy za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, powód został bowiem przez pracowników pozwanej Spółki wprowadzony w błąd co do faktu wykonania umowy, podczas gdy w następstwie działań pozwanego J. P. i pracowników doszło do wypłaty za świadczenia zdrowotne, które nie zostały udzielone.

W toku procesu powód nie zaoferował żadnych dowodów dla wykazania poniesienia przezeń szkody wyższej niż 1044842,-zł. Z §4 wiążącej strony umowy wynika wprawdzie, że dowodem wykonania świadczenia diagnostycznego jest wpis badania do dokumentacji medycznej, nie oznacza to jednak, że brak tej dokumentacji jest równoznaczny ze szkodą w postaci wydatkowania środków na badania TK, a w taki sposób powód określał swoją szkodę.

W toku postępowania karnego przedmiotem badania było to, czy faktycznie badania za okres, którego spór dotyczy, zostały wykonane. Z ustaleń wydanego w sprawie II K 196/10 wyroku Sądu Okręgowego w Częstochowie wynika, że (...). Poniesiona przez powoda szkoda zamykała się zatem w tej kwocie, wyższej szkody bowiem on nie udowodnił. W związku z dobrowolnym poddaniem się karze przez pozwanego J. P. (i zobowiązaniem go do zapłaty połowy tej kwoty powodowi) powód żądanie pozwu o tę właśnie połowę ograniczył.

Bez wątplenia korzyść z przestępstwa, za które został skazany J. P. oraz inne osoby, odniosła pozwana Spółka, a okoliczności dotyczące konfliktu między wspólnikami oraz działania J. P. na szkodę I. O., w tym przywłaszczenie mienia spółki (...), są całkowicie bez wpływu na odpowiedzialność tej spółki wobec NFZ.

W myśl art. 22§2 k.s.h. każdy wspólnik odpowiada za zobowiązania spółki bez ograniczenia całym swoim majątkiem, solidarnie z pozostałymi wspólnikami oraz ze spółką. Odpowiedzialność ta jest odpowiedzialnością za cudzy dług i ma charakter gwarancyjny, służąc przede wszystkim wzmocnieniu sytuacji wierzycieli. Stosownie do art. 31 k.s.h. wierzyciel spółki może prowadzić egzekucję z majątku wspólnika dopiero wtedy, gdy egzekucja z majątku spółki okaże się bezskuteczna (§1), nie ma jednak przeszkód do wytoczenia powództwa przeciwko wspólnikowi, zanim egzekucja z majątku spółki okaże się bezskuteczna (§2). Wynikającą z tych przepisów zasadę akcesoryjnej odpowiedzialności wspólnika spółki jawnej za zobowiązania spółki należy rozumieć w ten sposób, że na wspólniku ciąży ta odpowiedzialność tak długo, jak długo spółka pozostaje dłużnikiem, i w takim zakresie, w jakim spółka względem swojego wierzyciela odpowiada. Analiza art. 778¹, art. 319 i art. 786§1 k.p.c. oraz art. 31§2 i art. 22§2 k.s.h. prowadzi do wniosku, że wierzyciel spółki jawnej może uzyskać tytuł egzekucyjny przeciwko jej wspólnikowi jeszcze zanim uzyska tytuł wykonawczy przeciwko spółce i zanim egzekucja przeciwko spółce stanie się bezskuteczna, co oznacza, że przesłanka bezskuteczności egzekucji nie podlega badaniu na etapie postępowania rozpoznawczego przeciwko wspólnikowi. Wierzyciel nie może jednak uzyskać przeciwko wspólnikowi tytułu wykonawczego i prowadzić przeciwko niemu egzekucji przed wykazaniem bezskuteczności egzekucji przeciwko spółce, a badanie tej przesłanki następować winno na etapie postępowania klauzulowego. W takim stanie prawnym mógł powód przeciwko wspólnikom spółki jawnej wytoczyć powództwo jednocześnie z powództwem przeciwko samej spółce jawnej, ale przed wykazaniem bezskuteczności egzekucji przeciwko niej nie może on uzyskać przeciwko nim klauzuli wykonalności i wdrożyć egzekucji.

Okoliczności, na które powoływała się pozwana I. O., mające wykazać brak podstaw do przyjęcia jej odpowiedzialności za szkodę powoda, nie miały żadnego znaczenia, dotyczyły one bowiem jej, a nie pozwanej Spółki. Odpowiedzialność wspólników jest wszak odpowiedzialnością gwarancyjną za długi spółki, a nie za ich własne zobowiązania.

Skoro powód udowodnił szkodę jedynie w wysokości 1044842,-zł, a cofnął pozew w zakresie 522421,-zł, należało na podstawie art. 471 k.c. oraz art. 22§2 w związku z art. 31§2 k.s.h. zasądzić na jego rzecz od pozwanych pozostałe 522421,-zł.

Od zasądzonej sumy należało przyznać powodowi na podstawie art. 481 k.c. odsetki od dnia następnego po upływie dwudziestojednodniowego terminu określonego w nocie księgowej z dnia 25 maja 2007 r.

Wobec ograniczenia powództwa o 522421,-zł postępowanie w części tego żądania dotyczącej podległo na podstawie art. 203 i art. 355 k.p.c. umorzeniu.

Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu przywołał Sąd normę zdania pierwszego art. 100 k.p.c. przy założeniu, że powód ze swym żądaniem utrzymał się w ²/7.

Apelację od opisanego wyżej wyroku, w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach, wniosły pozwana I. O. oraz pozwana Spółka Jawna. I. O. zaskarżyła nadto odmowę zawieszenia w stosunku do niej postępowania oraz pominięcie dowodu z jej przesłuchania.

I. O. zarzuciła wadliwość szeregu szczegółowo przywołanych ustaleń, nierozpoznanie istoty sprawy przez zaniechanie rozważenia podniesionego przez nią zarzutu sprzeczności roszczenia powoda z zasadami współzycia społecznego, a także obrazę art. 117 k.c. w związku z art. 118 k.c. i w związku z art. 5 k.c., art. 35§1 k.s.h. w związku z art. 117§2 k.c. i art. 118 k.c., art. 471 k.c. w związku z art. 375§1 k.c., wreszcie sprzeczność ustaleń z treścią materiału dowodowego wskutek naruszenia prawa procesowego, w szczególności zaś art. 233§1 k.p.c. W oparciu o te zarzuty wniosła o zmianę wyroku przez oddalenie w stosunku do niej powództwa lub o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji; wniosła też o rozpoznanie zakwestionowanych niezaskarżalnych postanowień tego Sądu i przeprowadzenie dowodu z jej przesłuchania.

Pozwana Spółka, która zarzuciła obrazę art. 5 k.c., art. 117 k.c. i art. 118 k.c. oraz art. 100 i art. 98§2 k.c., wniosła o zmianę wyroku przez oddalenie powództwa w stosunku do niej w całości i przez zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów procesu oraz o zasądzenie na jej rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwany J. P. wniósł o rozpoznanie wniesionych przez obie pozwane apelacji na jego rzecz.

Powód wniósł o oddalenie apelacji obu pozwanych i o zasądzenie na jego rzecz od nich kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje nie zasługują na uwzględnienie.

W pierwszym rzędzie odnieść się przyjdzie do podniesionego przez pozwaną O. zarzutu nierozpoznania istoty sprawy, zasadność tego zarzutu bowiem musiałaby prowadzić do uchylenia wyroku na podstawie art. 386§4 k.p.c., niezależnie od zasadności zarzutów pozostałych. Zarzut ten jest jednak chybiony. Ewentualne uchybienie, mające polegać na nierozważeniu przez Sąd Okręgowy zgodności dochodzonego roszczenia z zasadami współzycia społecznego z całą wszak pewnością nie może być uznane za nierozpoznanie istoty sprawy. Stanowić by mogło ono najwyżej przesłankę konstruowania zarzutu obrazę art. 328§ k.p.c., taki jednak nie został sformułowany, co czyni odnoszenie się doń pozbawionym podstaw. Dla porządku już tylko wskazać można, że przez samo uznanie podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia za sprzeczny z zasadami współzycia społecznego (niezależnie od oceny trafności tego

stanowiska) dał Sąd Okręgowy wyraz swojemu stanowisku, że pozwana O. nie może skutecznie powoływać się na nadużycie przez powoda prawa.

Bezzasadnie zarzucała pozwana O. wadliwość odmowy zawieszenia postępowania, w świetle jej subsydiarnej odpowiedzialności za zobowiązania pozwanej Spółki bowiem rozliczenia jej z pozwanym J. P. nie mają żadnego znaczenia dla bytu jej odpowiedzialności względem wierzyciela Spółki, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części motywów.

Równie bezzasadnie kwestionowała ona pominięcie przez Sądu Okręgowy dowodu z jej przesłuchania (w istocie – stosowne ograniczenie dowodu z przesłuchania stron, jak przewiduje to norma zdania drugiego art. 302§1 k.p.c.), skoro bez usprawiedliwienia nie stawiała się na wyznaczone w celu przeprowadzenia rozprawy posiedzenie, na które została wezwana do osobistego stawiennictwa w celu przesłuchania.

Sprzeczności ustaleń z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego pozwana O. upatrywała w przypisaniu jej zmarłemu mężowi winy za popełnienie przestępstwa oraz w pominięciu tego, że to ona ujawniła przestępstwo, a także informowała powoda o zaistniałej sytuacji i podejmowała czynności w celu jej wyjaśnienia i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, wreszcie że nie osiągnęła z przestępstwa żadnych korzyści, nie brała w nim udziału i nie wprowadzała powoda w błąd, przy czym źródłem tego uchybienia miało być – wedle skarżącej – naruszenie art. 233§1 k.p.c. Wszystkie te zarzuty są bądź chybione, bądź irrelewantne.

Pominięcie wśród ustaleń pewnych okoliczności w żadnej mierze nie może być uznane za przejaw sprzeczności ustaleń z treścią zebranego materiału, z pewnością też nie może stanowić podstawy do konstruowania zarzutu obrazy art. 233§1 k.p.c., który normuje ocenę dowodów pod kątem ich wiarygodności lub mocy. Wskazywane w ten sposób uchybienie mogłoby dać podstawę do formułowania innych zarzutów proceduralnych tego tymczasem skarżąca nie uczyniła. Mimo tego Sąd Apelacyjny, nie zamierzając formalizować nadmiernie swych czynności, uznaje za celowe merytoryczne odniesienie się do tej kwestii. Analiza materiału dowodowego pozwala w tym zakresie na konstatację, że pozwana O. w okresie, którego spór dotyczy, nie podejmowała żadnych czynności zmierzających bądź do ujawnienia przestępstwa, bądź do uchronienia powoda od nienależnych wypłat spółce (...). Zawarta przez powoda z tą Spółką umowa obowiązywała do 31 lipca 2005 r., a w okresie datą tą zamkniętym pozwana dokonała tylko trzech czynności związanych z jej statusem współniczki: skierowała do powoda pismo z 4 maja 2005 r. z wnioskiem, by zapłatę za świadczenia medyczne przelewać na konto dotychczasowe (a nie to wskazane przez J. P.), w dniu 15 czerwca 2005 r. wniosła pozew o rozwiązanie spółki i w dniu 17 czerwca 2005 r. złożyła doniesienie o przestępstwie, ale o innym niż popełniane na szkodę powoda (k. 243, 249, 250, 252-258, 259-263 oraz 272-274). Pisma, które traktować można jako zmierzające do ujawnienia nieprawidłowości w dokonywaniu rozliczeń między spółką (...) a Narodowym Funduszem Zdrowia (k. 265-271 i 293), skierowała ona już po rozwiązaniu między tymi podmiotami umowy (odpowiednio: w dniach 12 sierpnia i 2 października 2005 r.). Nie było zatem w tej sytuacji żadnych podstaw do czynienia ustalenia, że to powódka (i jej zmarły mąż) we właściwym czasie zawiadomili o nieprawidłowościach w funkcjonowaniu Spółki, co mogłoby (acz nie musiało) mieć pewne znaczenie z punktu widzenia zasad współżycia społecznego.

Co się z kolei tyczy ustalenia, że to zmarły K. O., legitymując się udzielonym przez I. O. upoważnieniem, zabrał dokumentację spółki (...), to ustalenie to znajduje oparcie w materiale dowodowym sprawy i poczynienie go przez Sąd Okręgowy było uprawnione. Zgodzić się można jedynie, że nie rozprawił się Sąd ten w tym zakresie z zarzutami pozwanej, rzecz w tym jednak, że ustalenie to dla rozstrzygnięcia sporu stron miało znaczenie drugorzędne, a wręcz można stwierdzić, że pozbawione było znaczenia w ogóle.

W. z pozwaną O. Spółka (...) we wniesionym przez jej likwidatora środku odwoławczym nie sformułowała żadnych zarzutów w odniesieniu do ustaleń faktycznych.

Wobec bezskuteczności podważania przez I. O. poczynionych w sprawie przez Sąd Okręgowy ustaleń (i bezpośrednio, i w drodze zarzutu niekompletności materiału dowodowego), a także innych podniesionych przez nią zarzutów

proceduralnych, i wobec niekwestionowania przez pozwaną spółkę (...) poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń, ustalenia te Sąd Apelacyjny może zaakceptować i uznać je za własne.

W ustalonym prawidłowo stanie faktycznym miał Sąd Okręgowy podstawy do uwzględnienia powództwa w części uznanej przezeń za uzasadnioną, pewnej korekty wymagają jednak motywy takiego rozstrzygnięcia.

Dla porządku zwrócić należy uwagę na to, że skazanie J. P. za doprowadzenie powodowego Funduszu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w zakresie 1044842,-zł nie dawało podstaw do przyjęcia wprost, że poniesiona przez ów Fundusz szkoda, za którą na podstawie art. 471 k.c. odpowiada pozwana Spółka, odpowiadała tej właśnie kwocie. Art. 11 k.p.c., na który powoływał się Sąd Okręgowy, wiążący dla rozstrzygającego sprawę cywilną sądu charakter wyroku skazującego za popełnienie przestępstwa przewiduje jedynie dla samego stwierdzenia popełnienia przestępstwa w granicach wyznaczonych jego ustawowymi znamionami. W tym przypadku zatem Sąd Okręgowy związany był tylko stwierdzeniem doprowadzenia powoda do niekorzystnego rozporządzenia jego mieniem w granicach wyznaczonych przez art. 294§1 k.k. określający, co jest mieniem znacznej wartości w dacie popełnienia przez J. P. przestępstwa. Porządkujący jedynie charakter tej uwagi wynika stąd, że żadna z apelujących pozwanych owej odzwierciedlającej wysokość poniesionej przez powoda szkody kwoty nie kwestionowała, a nadto wynika ona z przeprowadzonego w postępowaniu karnym dowodu z opinii biegłego. Dodatkowo, niejako na marginesie, wskazać przy tym warto, że nałożenie w wyroku karnym na J. P. obowiązku zapłaty na rzecz powoda połowy tej kwoty, to jest 522421,-zł, nie powinno być prowadzić do ograniczenia powództwa o tę sumę przeciwko spółce (...), R. P. i I. O., ale kwestia ta obecnie pozostać musi już poza zakresem rozważań Sądu Apelacyjnego.

W ustalonym stanie faktycznym, przy niekwestionowanej wysokości szkody, jakiej doznał powód, miał Sąd Okręgowy wszelkie przewidziane w art. 471 k.c. podstawy do uwzględnienia powództwa w stosunku do pozwanej Spółki co najmniej w zakresie owej różnicy między całością szkody a sumą, do zwrotu której zobowiązany został wyrokiem karnym J. P., to jest w zakresie 522421,-zł.

Przy zasądzeniu tej sumy nie było potrzeby sięgania do zasad współżycia społecznego, które – w ocenie Sądu Okręgowego – stać miały na przeszkodzie uwzględnieniu podniesionego przez pozwaną O. zarzutu przedawnienia roszczenia.

Wbrew temu, co przyjął Sąd Okręgowy, do przedawnienia roszczenia powoda nie może znaleźć zastosowania końcowa część normy art. 118 k.c., w myśl której termin przedawnienia dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej wynosi trzy lata. Zastosowanie owego trzyletniego terminu Sąd pierwszej instancji wywodził z prowadzenia działalności gospodarczej przez dłużną Spółkę, nie przypisując (oczywiście słusznie) przymiotu osoby działalność taką prowadzącej powodowi. Rzecz w tym, że ów szczególny, skrócony termin odnosi się jedynie do roszczeń dochodzonych przez osobę prowadzącą działalność gospodarczą, nie odnosi się natomiast do roszczeń kierowanych przeciwko takim osobom. Nie sposób nadto podzielić prezentowanego przez pozwaną O. w odpowiedzi na pozew poglądu, jakoby w stosunkach między powodem a pozwaną Spółką (eo ipso i pozwanymi jej współnikami) zastosowanie miała znaleźć norma art. 646 k.c., nie może ulegać bowiem wątpliwości, że stron nie łączyła umowa o dzieło. Łączący powoda ze spółką (...) stosunek prawny uregulowany został kompleksowo bezpośrednio i jeśli szukać by nawet jakichś analogii do kodeksowych umów nazwanych, to z pewnością nie do umowy o dzieło, a do zawartych na rzecz osób trzecich umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. odpowiednio stosuje się przepisy o zleceniu. Wśród tych przepisów brak jest jednak szczególnej regulacji przedawnienia roszczeń, co oznacza, że i do zlecenia, i do stosunku wynikającego z ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych stosuje się ogólne przepisy o przedawnieniu, konkretnie zaś – normę art. 118 k.c. in principio.

Skoro szkoda w ramach łączącego powoda ze spółką (...) wyrządzona została w okresie istnienia tego stosunku, to jest do 31 lipca 2005 r., pozew zaś został wniesiony w roku 2008, oczywiste jest, że przewidziany prawem ogólny dziesięcioletni termin przedawnienia jeszcze nie upłynął, pozwani zatem nie mogą uchylić się od zaspokojenia wierzyciela. W tej sytuacji bezprzedmiotowy staje się podniesiony w obu apelacjach zarzut obrazy norm art. 117 k.c. i art. 118 k.c. w związku z zastosowanym przez Sąd Okręgowy art. 5 k.c., z przyczyn wcześniej wyłuszczonej nie

było bowiem w sprawie żadnej potrzeby sięgania po tę normę; z tych samych przyczyn bezprzedmiotowy staje się podniesiony przez I. O. zarzut naruszenia art. 35§1 k.s.h. w związku z art. 117§2 k.c. i w związku z art. 118 k.c.

Ostatni z zarzutów pozwanej O. odnosił się do obrazy art. 471 k.c. w związku z art. 375§1 k.c., do której to obrazy dojsć miało wskutek odmówienia jej możliwości powołania zarzutów osobistych wobec wierzyciela. Pomijając już, że (jak wskazano wyżej) kroki podejmowane przez nią w celu „wyjaśnienia zaistniałej sytuacji” bądź dotyczyły sytuacji innych, bądź były spóźnione, zarzut ten chybiony jest z innej zupełnie przyczyny. Wbrew wszak temu, co zdaje się ona sądzić, odpowiedzialność jej w stosunku do powoda wypływa nie z art. 471 k.c., a – jak wskazał trafnie Sąd Okręgowy – ma charakter gwarancyjny i subsydiarny. W świetle prawidłowo przez ten Sąd przywołanych norm art. 31§1 k.s.h. w związku z art. 22§2 k.s.h. każdy wspólnik spółki jawnej odpowiada za jej zobowiązania całym swoim majątkiem, solidarnie z nią i z pozostałymi wspólnikami, z tym jedynie zastrzeżeniem, że egzekucja z jego majątku prowadzona być może dopiero wtedy, gdy egzekucja z majątku samej spółki okaże się bezskuteczna. Owa gwarancyjna (i subsydiarna) odpowiedzialność wspólnika ma charakter bezwzględny i nie jest w żadnym stopniu uzależniona od tego, czy dług spółki jawnej powstał wskutek okoliczności, za które odpowiada, czy też niezależnie od jego zawinienia; zależy ona wyłącznie od tego, czy za jakiś dług (także o charakterze odszkodowawczym) odpowiada spółka jawna. Skoro zatem, jak już wyżej wskazano, odpowiedzialność pozwanej spółki (...) istnieje, istnieje i analogiczna do niej odpowiedzialność będącej współniczką tej Spółki pozwanej I. O., z zastrzeżeniem przewidzianego prawem swoistego ograniczenia tej odpowiedzialności do przypadku, gdy egzekucja z majątku spółki (...) okaże się nieskuteczna.

Z przyczyn już wcześniej podanych nie może pozwana O. skutecznie powoływać się na to, że skierowanie przeciwko niej roszczenia stanowi nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c. Za zastosowaniem tej normy nie mogą przemawiać ani spóźnione jej działania, zmierzające zresztą głównie do obrony swojego interesu w ramach spółki, ani to, że sama z wyrządzenia powodowi przez J. P. (a więc przez spółkę (...)) szkody nie odniosła żadnych korzyści. W kontekście tej normy jako pozbawione znaczenia jawi się to, że toczy się postępowanie karne, które zmierza do wykazania, że została ona przez J. P. pokrzywdzona i że nie odniosła z jego działań żadnych korzyści, zarzut wadliwej jakoby odmowy zawieszenia postępowania w sprawie niniejszej był zatem chybiony.

Od zasądzonej ostatecznie od pozwanych solidarnie na rzecz powoda sumy zasadnie Sąd Okręgowy na podstawie art. 481 (§1 i §2) k.c. przyznał powodowi odsetki ustawowe za opóźnienie, te należne przed nowelizacją tego przepisu też bowiem przysługiwały w razie opóźnienia.

Pozwana Spółka, niezależnie od zwalczania wyroku w jego części merytorycznej, kwestionowała też rozstrzygnięcie o kosztach procesu, wskazując w tym zakresie na nieuwzględnienie poniesionych przez nią w toku procesu wydatków związanych z dojazdami jej pełnomocników do siedziby sądu orzekającego, dotyczący tej kwestii podniesiony przez nią zarzut obrazy art. 100 k.p.c. i art. 98§2 k.p.c. jest jednak chybiony.

Przede wszystkim stwierdzić przyjdzie, że zgodnie z art. 98§1 k.p.c. uwzględnianiu przy rozliczaniu kosztów procesu podlegać winny te tylko, które są dla dochodzenia praw strony lub dla jej obrony celowe. W tym kontekście podać wątpliwość należy celowość zlecenia obsługi prawnej pełnomocnikom mającym swe siedziby daleko od siedziby sądu orzekającego, nic bowiem nie stało na przeszkodzie, by skorzystać z usług pełnomocnika miejscowego. Niezależnie od tego zwrócić wypadnie uwagę, że – wbrew temu, co przyjął Sąd Okręgowy – powód ostatecznie ze swoim żądaniem utrzymał nie w $\frac{2}{7}$ (28,57%), a w 29,6%, to zaś – przy stosunkowym kosztów rozdzielaniu – uzasadniało zasądzenie ich od pozwanych na rzecz powoda w wysokości nieco nawet wyższej od określonej w wyroku.

Z powyższych względów, skoro ostatecznie obie apelacje pozwanych okazały się być bezzasadnymi, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego podstawę swą znajduje w normach art. 98§1 i §3 k.p.c., przy zastosowaniu art. 105§2 k.p.c.

SSA Elżbieta Karpeta SSA Piotr Wójtowicz SSA Lucyna Świdarska-Pilis